

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **M. L.**

skazanego za czyn z art. 197 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 listopada 2024 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 grudnia 2023 r., sygn. akt V Ka 1540/22

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku

z dnia 16 marca 2020 r., sygn. akt X K 1635/19

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego M. L. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. L. został oskarżony o to, że:

1. „w nieustalonym dniu nie później niż w październiku 2011 r. w G. używając przemocy w ten sposób, że siedząc na leżącej pokrzywdzonej uniemożliwiając jej swoim ciężarem ciałem opór doprowadził X.Y. do obcowania płciowego poprzez wkładaniem palców do pochwy pokrzywdzonej, następnie wprowadzenie członka

do pochwy pokrzywdzonej, następnie przytrzymując głowę pokrzywdzonej i zatykając jej nos doprowadził pokrzywdzoną do dobycia stosunku oralnego”, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.;

2. „*w nieustalonym dniu nie później niż w listopadzie 2011 r. w G. używając przemocy w ten sposób, że wykorzystując przewagę fizyczną zdjął z pokrzywdzonej X.Y. bieliznę a następnie trzymając pokrzywdzoną za nadgarstek wciągnął ją do sauny gdzie doprowadził X.Y. do obcowania płciowego*”, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku wyrokiem z dnia 16 marca 2020 r., sygn. akt X K 1635/19 (przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.):

I. oskarżonego M. L. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, które zakwalifikował z art. 197 § 1 k.k. i skazał go za te przestępstwa, uznając, że stanowią ciąg przestępstw, przy zastosowaniu 91 § 1 k.k., na mocy art. 197 § 1 k.k., wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 41a § 2 i § 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość krótszą niż 50 metrów przez okres 15 lat;

IV. na podstawie art. 41 § 1a k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowywaniem, edukacją i leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi na zawsze;

V. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do uiszczenia na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w kwocie 100 000 zł;

VI. rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Gdańsku – po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego – wyrokiem z dnia 13 grudnia 2023 r., sygn. akt V Ka 1540/22:

I. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku w ten sposób, że przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.:

a) w punkcie I:

- uchylił ustalenie o popełnieniu czynów w warunkach ciągu przestępstw,
- uchylił orzeczenie o karze,
- na podstawie art. 197 § 1 k.k. za czyn zarzucany w punkcie I oskarżenia wymierzył oskarżonemu karę 6 lat pozbawienia wolności,
- w ramach czynu zarzucanego w punkcie II oskarżenia uznał oskarżonego za winnego tego, że „w nieustalonym dniu listopada 2011 roku w G. nadużywając zaufania wynikającego z przynależności do stanu duchownego i pełnienia funkcji opiekuna młodzieży doprowadził małoletnią X.Y. do obcowania płciowego”, czyn ten kwalifikując z art. 199 § 3 kk – i za to, na podstawie art. 199 § 3 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 k.k., art. 85a k.k., art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe i orzekł karę łączną 8 lat pozbawienia wolności;

b) w punkcie II ustalił, że zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawieni wolności następuje na poczet orzeczonej kary łącznej;

c) uchylił orzeczenia o środkach karnych zawarte w punktach III i IV;

d) w związku ze skazaniem za czyn z art. 197 § 1 k.k., na podstawie art. 41a § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 10 lat;

e) w związku ze skazaniem za czyn z art. 199 § 3 k.k., na podstawie art. 41a § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat;

f) przy zastosowaniu art. 90 § 2 k.k. – na podstawie art. 85 k.k., art. 85a k.k., art. 86 § 1 k.k. – połączył orzeczone w podpunktach d) i e) środki karne i orzekł wobec oskarżonego łączny zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 12 lat;

g) w związku ze skazaniem za czyn z art. 197 § 1 k.k., na podstawie art. 41 § 1a k.k., orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk

i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją i leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi przez okres 15 lat;

h) w związku ze skazaniem za czyn z art. 199 § 3 k.k., na podstawie art. 41 § 1a k.k., orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją i leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi przez okres 5 lat;

i) przy zastosowaniu art. 90 § 2 k.k. – na podstawie art. 85 k.k., art. 85a k.k. art. 86 § 1 k.k. – połączył orzeczone w podpunktach g) i h) środki karne i orzekł wobec oskarżonego łączny zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją i leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi na okres 15 lat;

j) w punkcie V obniżył wysokość orzeczonej na rzecz pokrzywdzonej nawiązki do kwoty 80 000 zł złotych;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;

III. uchylając orzeczenie o opłacie zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 600 zł za obie instancje oraz obciążył go wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł.

Kasację od ww. wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku wniósł obrońca M.L., zaskarżając to orzeczenie w całości.

W zakresie skazania za czyn II aktu oskarżenia, obrońca zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez:

1. „*wyjscie poza granice oskarżenia przy skazaniu za czyn II zarzucany w akcie oskarżenia i ustalony wyrokiem Sądu I Instancji, bowiem Sąd II Instancji skazał oskarżonego za odmienną, niż zarzucaną, czynność wykonawczą mającą być przestępczą, przez przyjęcie w opisie czynu zamiast (jak wynika z aktu oskarżenia) »używając przemocy w ten sposób, że wykorzystując przewagę fizyczną zdjął z pokrzywdzonej X.Y. bieliznę a następnie trzymając pokrzywdzoną za nadgarstek wciągnął ją do sauny« zupełnie innego zachowania tj. »nadużywając zaufania wynikającego z przynależności do stanu duchownego i pełnienia funkcji opiekuna młodzieży«, które nie było przedmiotem zarzutu w akcie oskarżenia – postępowanie w tym zakresie należało umorzyć w oparciu o art. 17 § 1 pkt. 9 k.p.k.*”;

2. *naruszenie art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k., jak też art. 457 § 3 k.p.k. poprzez „dokonanie sprzecznej z własnymi ustaleniami zmiany opisu czynu i przyjęcie, że skazany »nadużywając zaufania wynikającego z przynależności do stanu duchownego i pełnienia funkcji opiekuna młodzieży doprowadził małoletnią X.Y. do obcowania płciowego« przy jednoczesnym zaaprobowaniu ustalenia Sądu I instancji, że pokrzywdzona oskarżonego »traktowała jak przyjaciela; pomimo wcześniejszego zgwałcenia przez oskarżonego, pokrzywdzona nadal ufała oskarżonemu, co można tłumaczyć nie tylko jej naiwnością wynikającą z bardzo młodego wieku, ale też wyznawania wartości i nakazów głoszonych w Kościele, między innymi przebaczenia swoim złoczyńcom«”;*
3. *„niezależnie od powyższego - pogorszenie sytuacji oskarżonego poprzez zmianę jednej kary orzeczonej wyrokiem Sądu I Instancji na dwie kary (później połączone karą łączną) - co było efektem eliminacji z wyroku ciągu przestępstw i wymierzeniu dwóch kar na dwa odrębne czyny niebędące ciągiem przestępstw - co naruszyło art. 443 k.p.k.”;*
4. *naruszenie „art. 167 k.p.k. i dodatkowo art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. poprzez faktyczne pominięcie i zaniechanie w zakresie uzyskania dokumentów i informacji zawierających treść przesłuchania pokrzywdzonej (będących zapisem pierwszego jej wysłuchania w odniesieniu do zarzutów - wysłuchania z pewnością niepoprzedzonego przygotowaniem pokrzywdzonej do składania zeznań o określonej treści) znajdujących się - co ustalił Sąd – w Dykasterii Nauki i Wiary w Watykanie, w sytuacji gdy przeprowadzenie tego dowodu było możliwe (przy prawdopodobnie niewielkim wysiłku sformułowania wniosku w oczekiwanej przepisami obcego Państwa formie, w czym z pewnością pomogłyby służby dyplomatyczne Polski), a nadto pozwoliłoby skonfrontować, czy podawane przez pokrzywdzoną wersje korelują ze sobą wewnętrznie, co miałoby istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, możliwości psychologicznej i psychiatrycznej oceny jej zeznań, a w konsekwencji mogłaby mieć wpływ na dokonane w sprawie (kluczowe) ustalenia faktyczne”;*
5. *naruszenie „art. 167 k.p.k. i dodatkowo art. 192 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie z urzędu, a także nie uwzględnienie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie opinii psychiatrycznej stwierdzając, iż »obie*

biegłe psycholodzy były również zgodne co do tego, że brak było jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia u pokrzywdzonej choroby psychicznej, w związku z czym brak było podstaw do zasięgania opinii biegłego lekarza psychiatry odnośnie pokrzywdzonej», podczas gdy również obie biegłe psycholodzy wyraźnie wskazywały, że nie posiadają kompetencji psychiatrycznych, a nadto powszechną wiedzą (dostępną też Sądowi z urzędu) jest to, że to właśnie lekarz psychiatra jest de facto wyłącznie uprawniony do stawiania diagnozy w zakresie chorób psychicznych, gdy jednocześnie pozostają uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego pokrzywdzonej (psychiatra jest lekarzem, psycholog nie)»;

6. naruszenie „art. 167 k.p.k. i dodatkowo art 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie z urzędu, a także nie uwzględnienie wniosku dowodowego obrońcy o przesłuchanie świadka E. D. (psychiatra pokrzywdzonej) i bezpodstawne uznanie, iż skoro w aktach sprawy znajduje się dokumentacja z przebiegu terapii pokrzywdzonej, a biegła psycholog A.T-W. wskazała, że »wszystkie istotne okoliczności dotyczące stanu psychicznego pokrzywdzonej musiały znaleźć się we wskazanej dokumentacji«, to okoliczności są już wyjaśnione, podczas gdy wnioskowany świadek udzielała pokrzywdzonej pomocy psychiatrycznej już w okresie trwania niniejszego postępowania, niektóre jej zapisy były niejasne (np. »strategia radzenia sobie z wyobrażeniami«), a nadto inni świadkowie przesłuchani w sprawie (których zeznania zostały uznane przez Sąd odwoławczy jako przydatne dla sprawy) również posiadali wiedzę na temat przedmiotowego zdarzenia jedynie od pokrzywdzonej i również pozyskali ją w okresie późniejszym aniżeli przypisane oskarżonemu czyny. Nadto, pokrzywdzona poruszała ze świadkiem - psychiatrą (co ważne – w warunkach pełnej swobody) tematy związane pośrednio z niniejszą sprawą m.in. wypowiadała się na temat św. P. K. (czyli osoby która złożyła zawiadomienie o przestępstwie), stąd dowolne i bezprzedmiotowe (a na pewno przedwcześnie) są ustalenia Sądu, iż świadek nie zna żadnych okoliczności związanych ze sprawstwem i winą oskarżonego. Naruszenie to miało istotny i bezpośredni wpływ na wydany wyrok, bowiem w sprawie nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne zagadnienia podnoszone przez obronę (np. problem tzw. »fałszywych wspomnień«, »iluzji pamięci« - pochodzące z dziedziny psychiatrii), a świadek jako osoba mająca bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną, jak

i posiadająca wiedzę psychiatryczną mogłaby wypowiedzieć się kompleksowo zestawiając wiedzę teoretyczną (z zakresu psychiatrii) z wiedzą własną uzyskaną na skutek bezpośrednich spotkań z pokrzywdzoną i to pozwoliłoby Sądowi orzekać o wiarygodności zeznań pokrzywdzonej (lub podjąć decyzję odnośnie powołania stosownego biegłego) w oparciu o kompleksowy (a nie wybiórczy i niepełny) materiał dowodowy”;

7. naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. „poprzez faktyczny brak rozpoznania zarzutów (które były rozpoznane bądź w niepełny sposób - nie uwzględniający treści zarzutów i uzasadnienia, a w części, w tym w szczególności I.E, J, K, L i II w zasadzie nie rozpoznane) - w szczególności:

a) odnośnie zarzutu I.B - Sąd Odwoławczy nie zauważył i nie odniósł się w uzasadnieniu, że z samej treści wypowiedzi biegłej na rozprawie wynika (powtarzając zarzut apelacji), iż nie wie »co miał na myśli psycholog pisząc (na wizycie 29.10.2013r.) o poszukiwaniu strategii radzenia sobie z wyobrażeniami« (notatka z wizyty znajduje się na k. 441) oraz że »te kwestie urojeniowe to kwestia psychiatryczna«; przyznała również, iż nie ma żadnego doświadczenia z osobami dwukrotnie zgwałconymi oraz zgwałconymi przez księdza, jak również z problemem »fałszywych wspomnień« i »iluzji pamięci“;

b) „odnośnie zarzutu I.I - faktyczny brak odniesienia się do tego zarzutu - Sąd w treści uzasadnienia w ogóle nie odniósł się do niniejszego zarzutu, a w żadnej części uzasadnienia nie zawarto jakichkolwiek rozważań analizujących treści przekazywane przez pokrzywdzoną zaraz po zdarzeniach innym osobom (przesłuchanym w sprawie świadkom)”;

c) „odnośnie zarzutu I.J 2-10 - poprzez brak jakiegokolwiek odniesienia do przedstawionych w tych zarzutach kwestii”;

d) „odnośnie zarzutu I.K.-L - poprzez brak jakiegokolwiek odniesienia się do tych zarzutów”;

e) „odnośnie zarzutu II tiret (kropka) pierwszy, trzeci i czwarty - poprzez brak jakiegokolwiek odniesienia się do tych zarzutów - zarzuty te - jak wskazano - były w pewnym sensie uzupełnieniem zarzutów procesowych, a postawiono je jako dodatkowe (ewentualne) celem wykazania, że nawet przyjęcie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie pozwala - biorąc pod uwagę zasady logiki i

doświadczenia życiowego - na przypisanie oskarżonemu zdarzeń opisanych w zarzutach”.

Prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej – składając pisemne odpowiedzi na zaprezentowane przez obrońcę stanowisko – wniesli o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, stąd też została oddalona w trybie określonym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Przewidziany w art. 519 k.p.k. nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Zarzuty kasacyjne powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2021 r., IV KK 435/21, LEX nr 3333497). Podkreślić należy, że postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację, nie dokonuje kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2019 r., sygn. akt III KK 247/18, LEX nr 2602698.).

W pierwszym zarzucie kasacyjnym skarżący podjął problematykę przestrzegania zasady skargowości, którą określa art. 14 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu. W doktrynie i judykaturze zgodnie przyjmuje się, iż zasada skargowości wyznacza granice podmiotowe i przedmiotowe rozpoznania sprawy w danym postępowaniu.

Odnosząc się do rzeczowego zarzutu, już na wstępie należy podkreślić, że wskazany w akcie oskarżenia opis czynu (podobnie jak też zaproponowana w nim kwalifikacja prawna) nie wiąże sądu. Istotne jest tylko, aby opis ten utrzymał się w zakresie wyznaczonym granicami oskarżenia, które zostaną zachowane wtedy,

gdy sąd rozstrzygając w wyroku pozostanie na płaszczyźnie tożsamego zdarzenia historycznego, które stanowiło przedmiot skargi. Decydujące jest tu zatem zachowanie tożsamości zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Sąd nie jest więc władny dokonać ustaleń w zakresie wykraczającym poza ramy historyczne danego zdarzenia, dopuszczalną jest jednak zmiana przedstawionego przez oskarżyciela opisu czynu i dostosowanie go do poczynionych ustaleń faktycznych, które dotyczą m.in. czasu, miejsca, sposobu i skutków działania sprawcy. Samo wyjście poza granice oskarżenia – jak wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego – polega na orzekaniu poza jego podstawą faktyczną, a nie poza wskazaną w akcie oskarżenia podstawą prawną odpowiedzialności karnej. Jeśli zatem sąd orzekający inaczej niż oskarżyciel postrzega zakres i przesłanki odpowiedzialności karnej oskarżonego za popełnienie zarzucanego mu czynu, to oczywiście jest, że pociągnie to konieczność zastosowania odmiennej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego, co zwykle łączy się również z odmiennym określeniem czynności wykonawczej przestępstwa. Nie wychodzi poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela zamieszczenie w opisie czynu przypisanego przez sąd orzekający, odmiennych niż w czynie zarzucanym, ustaleń odpowiadającym znamionom ustawowym przestępstwa, a nawet inaczej precyzujących czas i miejsce jego popełnienia, czy też pokrzywdzonego przestępstwem. Sąd nie jest przecież związany opisem czynu zarzucanego, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), które może odbiegać od opisu przyjętego w akcie oskarżenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., II KK 340/19, LEX nr 3260257).

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy – wydając orzeczenie reformatoryjne – stwierdził, że w zakresie czynu z pkt II aktu oskarżenia, doprowadzenie małoletniej pokrzywdzonej do obcowania płciowego nastąpiło wyłącznie w okolicznościach nadużycia zaufania, nie zaś – jak pierwotnie ustalił sąd *a quo* – stosowania przemocy, co tym samym determinowało (w ocenie organu *ad quem*) zmianę opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej. Ustalenie to – choć nie było objęte zarzutem – mieściło się w ramach zdarzenia historycznego, które zaprezentowane zostało w akcie oskarżenia. Ostatecznie przypisany skazanemu czyn (w stosunku do czynu

zarzuczonego) w dalszym ciągu dotyczy tego samego przedmiotu zamachu, tej samej osoby pokrzywdzonej, tożsamego miejsca i czasu. Zachowana została też identyczność podmiotu, który został oskarżony o popełnienie czynu zabronionego. Wbrew twierdzeniom obrońcy, dokonana przez sąd *ad quem* zmiana opisu czynu nie prowadziła do takiej modyfikacji zespołu zachowań skazanego, która skutkowałaby przekroczeniem granicy oskarżenia. Przypisane skazanemu działanie w dalszym ciągu odnosiło się do aktywności godzącej w wolność seksualną małoletniej pokrzywdzonej poprzez dorowadzenie jej do obcowania płciowego, lecz bez stosowania przemocy. Zaakcentowana w zmodyfikowanym przez sąd *ad quem* opisie czynu okoliczność „*nadużycia zaufania wynikającego z przynależności do stanu duchownego i pełnienia funkcji opiekuna młodzieży*” – w kontekście doprowadzenia małoletniej do obcowania płciowego – miała przy tym zakotwiczenie w ustaleniach i ocenach dokonanych już przez sąd *a quo*, o czym mowa też będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy, podniesiony przez skarżącego zarzut przekroczenia przez sąd odwoławczy granic oskarżenia przy skazaniu za czyn zarzucony w pkt II aktu oskarżenia, w sposób oczywisty nie zasługiwał na uwzględnienie. Zauważyć wypada, że przeciwna konkluzja musiałaby skutkować w przedmiotowej sprawie wystąpieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz art. 14 k.p.k., czego jednak w kasacji nie wyartykułowano.

Drugi zarzut kasacyjny dotyczył problematyki przestrzegania zakazu *reformationis in peius*, a określonego w art. 434 § 1 k.p.k. W tym względzie skarżący w istocie imputował sądowi odwoławczemu – choć wynika to dopiero z uzasadnienia kasacji – że ten, wydając rozstrzygnięcie reformatoryjne w zakresie czynu z pkt II aktu oskarżenia, doprowadził do pogorszenia sytuacji oskarżonego poprzez dokonanie nowych, niekorzystnych ustaleń faktycznych. W tym względzie należy jednak zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego – w którym na ogół restrykcyjnie interpretuje się zakaz z art. 434 § 1 k.p.k. – wyrażono też pogląd, że sąd odwoławczy, mimo braku apelacji na niekorzyść oskarżonego, może skazać go za inny czyn, o ile mieści się w granicach oskarżenia, zaś orzeczenie nie będzie surowsze od wydanego przez sąd I instancji (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 9 marca 2017 r., IV KK 345/16, LEX nr 2242373; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2021 r., II KK 158/20, LEX nr 3241539).

W przedmiotowej sprawie sąd *ad quem* wprawdzie nie podjął *stricte* rozważań na temat dopuszczalności modyfikacji opisu zachowania oskarżonego M. L. w zakresie czynu z pkt II aktu oskarżenia, jednak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie akcentował, że wziął w tym względzie pod uwagę ustalenia faktyczne przyjęte przez organ pierwszej instancji, które w ocenie sądu odwoławczego (sformułowanej w ramach kontroli instancyjnej) można było zasadnie wywieść ze zgromadzonego materiału dowodowego. Odrzucił jednocześnie te ustalenia sądu *a quo*, które błędnie zostały wprowadzone do stanu faktycznego sprawy, tj. okoliczność zastosowania przemocy wobec pokrzywdzonej w przypadku czynu z pkt II aktu oskarżenia.

Uwzględniając powyższe, należy uznać, że sąd odwoławczy, mimo braku apelacji na niekorzyść, mógł skazać oskarżonego za czyn inny aniżeli przyjął to sąd *meriti*, jeśli czyn ten mieściłby się w granicach oskarżenia (o czym była już mowa) i rozstrzygnięcie to nie byłoby surowsze od orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Odnosząc się do ostatniego ze wskazanych warunków, należy stwierdzić, że skazanie w instancji odwoławczej za czyn z art. 199 § 3 k.k. (znamionujący się - w kontekście oceny stopnia społecznej szkodliwości - okolicznościami łagodniejszymi niż ma to miejsce w przypadku czynu z art. 197 § 1 k.k.), przy wymierzeniu jednostkowej kary 3 lat pozbawienia wolności, nie jest orzeczeniem surowszym, skoro w wyroku sądu *a quo* zachowanie objęte pkt II aktu oskarżenia zakwalifikowane zostało z art. 197 § 1 k.k. i wraz z czynem z pkt I aktu oskarżenia (również zakwalifikowanym jako przestępstwo z art. 197 § 1 k.k.) wpisane zostało w ciąg przestępstw w myśl art. 91 § 1 k.k., za który wymierzono oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie uwzględnić tu trzeba, że za jednostkowy czyn z pkt I aktu oskarżenia, sąd drugiej instancji wymierzył karę 6 lat pozbawienia wolności, a karę łączoną orzekł w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności. Stąd też nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że eliminacja konstrukcji ciągu przestępstw – która była konsekwencją odmiennej oceny prawnej czynu z pkt II aktu oskarżenia – stanowiła „oczywiste pogorszenie sytuacji oskarżonego niedopuszczalne przez prawo”. Sąd – na mocy art. 568a § 1 pkt 1 k.p.k. –

zobligowany jest do orzeczenia kary łącznej w wyroku skazującym w odniesieniu do kar wymierzonych za przypisane oskarżonemu tym wyrokiem przestępstwa, a w realiach niniejszej sprawy wymiar kary łącznej za dwa przypisane czyny był wyraźnie niższy od kary orzeczonej przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k.

Odrębnego komentarza wymaga natomiast kwestia bezpośrednio zaprezentowana w drugim zarzucie kasacyjnym, a dotycząca oceny skarżącego, że sąd odwoławczy „*dokonał sprzecznej z własnymi ustaleniami zmiany opisu czynu*”. Obrońca poprzestając w tym przedmiocie do przywołania określonych ustaleń, nie wyjaśnił w istocie na czym miałyby polegać ich sprzeczność. Okoliczność bowiem, że skazany „*nadużył zaufania wynikającego z przynależności do stanu duchownego i pełnienia funkcji opiekuna młodzieży*”, nie stoi w opozycji do uprzedniego ustalenia, że relacja pokrzywdzonej w stosunku do oskarżonego opierała się na przyjaźni. Wprost przeciwnie, okoliczności te są ze sobą koherentne, a wraz z wyznawanymi przez pokrzywdzoną wartościami (również związanym z przynależnością do Kościoła Katolickiego), logicznie wyjaśniają, dlaczego skazana zdecydowała się na kolejne spotkanie z oskarżonym. Przywołane obiektywy wyrażnie obrazują, że w omawianym zakresie autor kasacji wprost dążył do zakwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych, nie próbując nawet w tym zakresie wykazać rażącego naruszenia przepisów postępowania, co z racji brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. przesądza o niedopuszczalności tak sformułowanego zarzutu kasacyjnego.

Zarzuty z pkt od 4 do 6 *petitum* kasacji stanowiły krytykę kontroli odwoławczej w aspekcie nieprzeprowadzonych przez sąd *a quo* czynności procesowych w sferze gromadzenia dowodów, które to kwestie objęte zostały uprzednio zarzutami apelacyjnymi. Stanowisko kasacji w tym zakresie generowało zatem potrzebę sformułowania zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k., niemniej obrońca w nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie podniósł obrazy tych przepisów, co samo w sobie wskazuje na wadliwość redakcyjną wniesionej kasacji także w tym przedmiocie, a konsekwencję tej wadliwości musi stanowić konkluzja, że środek ten – wbrew dyspozycji zawartej w art. 519 k.p.k. – został skierowany przeciwko wyrokowi sądu pierwszej instancji. Niezależnie jednak od tego, należy zauważyć, że z uzasadnienia wyroku sądu okręgowego wynika, iż

organ ten poczynił rozważania odnośnie do poszczególnych zarzutów zwykłego środka odwoławczego, w tym zarzutów związanych z oddaleniem przez sąd pierwszej instancji wniosków (m.in.) o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry odnośnie do pokrzywdzonej oraz przesłuchanie świadka E. D. (psychiatry pokrzywdzonej). W tym względzie sąd *ad quem* uznał, że nieuwzględnienie przez sąd rejonowy tych wniosków było w pełni prawidłowe i podał motywy takiej oceny. Skoro zaś takie stanowisko przyjął, to nie sposób zasadnie dalej zarzucać sądowi odwoławczemu, że wniosków tych nie uwzględnił w toku postępowania apelacyjnego bądź nie przeprowadził określonych dowodów z urzędu. Autor kasacji przedstawiając swoje obiekcje – poza utrzymaniem argumentacji apelacji – nie wykazał w istocie, że kontrola odwoławcza oddalenia rzeczonych wniosków wadliwie akceptowała lub korygowała powiązania tych decyzji z przesłankami art. 170 § 1 k.p.k. lub art. 201 k.p.k. Wyłącznie odmienne zapatrywania skarżącego na temat oddalenia wniosków dowodowych, mające jedynie walor polemiczny, nie wykazują rażącego naruszenia prawa, gdyż wywody kasacji w tym zakresie pozbawione są argumentów wskazujących na to, że do naruszenia tej rangi doszło. Z kolei sąd kasacyjny nie jest w tym względzie uprawniony do przeprowadzenia trzecioinstancyjnej kontroli wyroku sądu *meriti*, a tego rodzaju aktywności oczekuje autor przedmiotowej kasacji. Przedstawione uwagi w zasadzie odnieść należy również do kwestii uzyskania z kurii gdańskiej dokumentów i informacji z postępowania kanonicznego w sprawie M. L. Uwzględniając uprzednio poczynione przez Sąd Najwyższy wskazania, organ *ad quem* podjął próbę pozyskania tej dokumentacji, jednak wobec napotkanych trudności, nie zakończył tej aktywności powodzeniem. Ostateczne stanowisko sądu odwoławczego w tym zakresie zostało oparte przede wszystkim na ocenie, że oddalenie przez sąd *a quo* wniosku o przeprowadzenie dowodu z ww. dokumentów – wobec ponownego przesłuchania pokrzywdzonej w toku postępowania apelacyjnego z udziałem stron – nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (decyzja sądu oparta na art. 170 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. nie była objęta zarzutem kasacji). Zasadności tej konkluzji skarżący nie zdołał jednak w żaden sposób podważyć. W realiach przedmiotowej sprawy – na etapie postępowania kasacyjnego – obrońca miał wszak możliwość wykazać wadliwość tego stanowiska

sądu odwoławczego, bowiem – jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego w niniejszej sprawie – Kuria Metropolitalna w G., nadesłała kopię „dokumentów procesowych wytworzonych podczas kanonicznego procesu wstępnego” w sprawie M.L., które dołączono do akt przedmiotowego postępowania. Co oczywiste, wobec prawomocnego zakończenia postępowania, sąd odwoławczy nie mógł odnieść się merytorycznie do rzeczowej dokumentacji. W materiałach tych znajduje się jednak protokół z przesłuchania pokrzywdzonej w toku postępowania kanonicznego, a zatem zawiera te relacje pokrzywdzonej, o których analizę zabiegał obrońca w toku postępowania apelacyjnego, zaś w postępowaniu kasacyjnym braki w tym zakresie uczynił podstawą faktyczną zarzutu z pkt 4 *petitum* kasacji. Skarżący jednak w kasacji nie odwołał się w żaden sposób do treści tych relacji i nie wykazał, w jakim zakresie miałyby one zasadniczo różnić się od depozycji pokrzywdzonej, które odebrane zostały od niej w toku postępowania karnego – co w konsekwencji miałoby podważyć stanowisko sądu o przyznaniu im waloru wiarogodności. Taka aktywność pozwoliłaby ewentualnie wykazać, że oddalenie przez sąd *a quo* wniosków o przeprowadzenie dowodu z ww. dokumentów, miało jednak istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przypomnieć należy, że ustawodawca, określając podstawy kasacyjne, *expressis verbis* wskazał, że naruszenie prawa, o jakim mowa w art. 523 § 1 k.p.k., winno mieć nie tylko charakter rażący, lecz nadto ma ono mieć „istotny” wpływ na treść orzeczenia, czego nie wymaga się przy zwyczajnej kontroli odwoławczej (art. 438 k.p.k.). O istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można mówić jedynie wówczas, gdy możliwe jest wykazanie, że kontestowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Tymczasem obiekcje zgłoszone w kasacji pod adresem wyroku sądu okręgowego, a dotyczące wyżej omawianych kwestii, nie zostały powiązane z argumentacją wykazującą, że akceptacja przez sąd *ad quem* nieprzeprowadzenia dowodu z dokumentów uzyskanych w postępowaniu kanonicznym, mogła istotnie wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia.

Zarzut z pkt 7 lit. od a) do e) *petitum* kasacji oparty został na stanowisku, że sąd *ad quem* dokonując kontroli instancyjnej zapadłego w sprawie wyroku

skazującego, nie rozważył w ogóle lub rozważył nienależycie określone zarzuty czy twierdzenia zawarte zwykłym środkiem odwoławczym. W tym przedmiocie podniesione zarzuty kasacyjne sformułowane zostały już przez pryzmat rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a zatem przepisów wyznaczających standardy kontroli odwoławczej. Uwagę zwraca jednak lakoniczne uzasadnienie rzeczonego zarzutu, wprost wiążące jego zasadność z motywacją poprzedzających zarzutów kasacyjnych. Obrońca stosując taki zabieg nie wykazał jednak, że w omawianym zakresie doszło do spełnienia przesłanek, jakie w art. 523 § 1 k.p.k. ustawodawca łączy z podstawą kasacyjną w postaci innego rażącego naruszenia prawa. Oceniając zatem przedmiotowy zarzut w tym aspekcie, należy wskazać, że podniesienie w kasacji kwestii braku rozpoznania bądź niepełnego rozpoznania zarzutu apelacyjnego wymaga konkretnego wykazania, że uchybienie takie – jeżeli faktycznie wystąpiło – miało istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, a takiej aktywności w uzasadnieniu wniesionej kasacji bynajmniej nie podjęto, co też w sposób oczywisty nie pozwala uznać zasadności zarzutu z pkt 7 *petitum* kasacji w jakimkolwiek jego zakresie. Wypada przy tym uwypuklić, że zgodnie z art. 537a k.p.k., nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k.

Podsumowując, treść kasacji wywiedzionej w niniejszej sprawie przez obrońcę pozwoliła uznać ją za oczywiście bezzasadną – i w konsekwencji oddalić na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak postanowieniu.

[J.J.]

[a.ł.]

